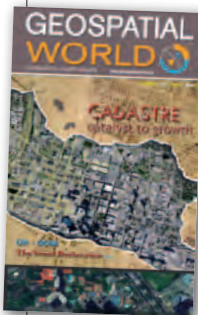


## WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

### GEOSPATIAL WORLD [LISTOPAD 2011]



● Czasopismo to co miesiąc zabiera swoich czytelników w najbardziej egzotyczne zakątki świata. W tym numerze zapewnia ekspresową wycieczkę po Afryce pod hasłem „kataster”. Z artykułu pt. „**A Leap Toward Modernization**”

można się bowiem dowiedzieć, jak wygląda ewidencja gruntów i budynków na Czarnym Łądzie. A trafiają się tam ciekawostki. Na przykład w Botswanie jednym z elementów katastru jest Plemienny System Informacji o Terenie, który ewidencjonuje w formie elektronicznej ziemie plemienne będące jedną z trzech głównych kategorii własności w tym kraju (obok terenów państwowych i prywatnych). Podobnie sprawy mają się w Malawi. W tamtejszym katastrze, założonym jeszcze przez brytyjskich kolonizatorów, wyszczególniono bowiem kategorie gruntów, które należą do zamieszkujących je społeczności, a obrót nimi jest regulowany wyłącznie na podstawie lokalnych obyczajów.

### GEODETYCKÝ A KARTOGRAFICKÝ OBZOR [PAŹDZIERNIK 2011]



● Kontrola jakości numerycznych modeli terenu jest zagadnieniem złożonym, któremu poświęcono wiele artykułów, w większości nasyconych skomplikowanymi wzorami. Jak przekonuje Jana Svobodova z Uniwersytetu w Ołomuńcu, do tego

celu w zupełności wystarcza odpowiednia wizualizacja danych. Choć to metoda subiektywna, to – zdaniem autorki – świetnie nadaje się do szybkiego wykrywania grubych błędów. Wyraźnie widać je np. na cieniowaniu rzeźby, które można wygenerować nawet w darmowych, otwartych aplikacjach GIS-owych. O tym,

jak dostrzec te błędy, można przeczytać w artykule pt. „**Kartografické metody vizualizace DEM pro hodnocení jeho kvality**”.

### GEOCONNECTION INTERNATIONAL MAGAZINE [LISTOPAD 2011]



● Przetwarzanie w chmurze (cloud computing) już od wielu miesięcy staje się coraz bardziej nośnym tematem w geodezji, również nad Wisłą. Najważniejszą zaletą tej technologii jest przede wszystkim oszczędność na sprzęcie, co z reguły najbardziej odczuwają mniejsze firmy. W artykule pt. „**Managing Risk In the Cloud**” Mike Small, zajmujący się bezpieczeństwem systemów IT, zwraca uwagę, że „chmura” niesie ze sobą także pewne zagrożenia. Swoje cenne dane firma GIS-owa czy

geodezyjna przesyła bowiem w nieznanne miejsce, często w ogóle nie interesując się, w jaki sposób są one chronione. Co więcej, w wielu przypadkach przedsiębiorstwa wcale nie wiedzą, że korzystają z chmury! To stanowi doskonałą okazję, by niepowołane osoby mogły z łatwością wykraść dane. Jak tego uniknąć? Mike Small wyjaśnia to punkt po punkcie, zwracając uwagę, o co należy zapytać się dostawcy „chmury”, zanim skorzystamy z jego usług. Warto np. wiedzieć, w jakim kraju będzie znajdował się serwer z naszymi danymi oraz jakie przepisy dotyczącej ochrony informacji tam obowiązują.

### GPS WORLD [LISTOPAD 2011]



● Producenci geodezyjnych i GIS-owych odbiorników satelitarnych kładą coraz większy nacisk na rozwijanie technologii zwiększających dokładność, niezawodność i precyzję

sygnałów nawigacyjnych, tak aby pozycja wyznaczana była jeszcze dokładniej i w jeszcze trudniejszych warunkach. Autorzy artykułu pt. „**Calculating Time-to-First-Fix**” przekonują, że w przypadku amatorskich użytkowników GPS-ów jest to ślepa uliczka. Bardziej niż na dokładności zależy im bowiem na jak najszy-

bszej inicjalizacji odbiornika. Teoretycznie zagadnienie to wygląda bardzo prosto. Odbiornik musi tylko namierzyć cztery satelity i po chwili powinien obliczyć pozycję. Bardziej świadomy użytkownik sprzętu satelitarnego wie jednak, że sprawa jest o wiele bardziej złożona, co szerzej przybliżają autorzy artykułu. Przekonują także, że szczególnie w sprzęcie amatorskim istnieje jeszcze spore pole do popisu dla inżynierów, by znacznie przyspieszyć czas inicjalizacji.

### GIM INTERNATIONAL [LISTOPAD 2011]



● W miesięczniku tym – jak zwykle – najciekawszy jest wywiad. W najnowszym numerze rozmówcą magazynu jest prof. Liu Jingham z największego ośrodka naukowego

w Chinach zajmującego się geodezją i kartografią, czyli Uniwersytetu w Wuhan. Uczelnię tę co roku kończy 700 inżynierów, 300 magistrów oraz 70 doktorów geodetów. A to tylko jedna z około stu chińskich uczelni kształcących na kierunku geodezja i kartografia! Jak w wywiadzie pt. „**China's Unlimited Demand for Geomatics Specialists**” szacuje prof. Jingham, w całym Państwie Środka tytuł inżyniera w tym zakresie co roku uzyskuje 7 tys. studentów (na 1,3 mld mieszkańców). Dla porównania, w roku akademickim 2011/12 wszystkie polskie uczelnie wyższe na studia inżynierskie przyjęły 4,3 tys. osób (GEODETA 11/2011)! Przy błyskawicznie rozwijającej się gospodarce popyt na geodetów w Chinach jest ogromny i – zdaniem prof. Jingham – absolwenci nie mają obecnie żadnych problemów ze znalezieniem dobrej pracy. Wszak szeroko rozumiany rynek geodezyjny rośnie tam w tempie 25% rocznie, daje zatrudnienie 400 tys. osób i co roku generuje obroty na poziomie 15 mld dolarów! Może więc nasi studenci – coraz głośniejszą narzekającą na brak dobrych ofert pracy – powinni zacząć się uczyć języka chińskiego?

● W listopadowym numerze jest także ciekawostka. W artykule pt. „**Survey Accuracy**” poświęconym wizji katastru do 2034 roku jako przykład jego zacofania pokazano m.in.... polską mapę ewidencyjną!

Oprac. JK